KURJER WARSZAWSKI.

D. 2. Marca. — Rok 1846. Poniedziałek. № 59. Jutro, Śta Kunegunda.

Nabożeństwo *Passja*, iutro i w każdy Wtorek wielkiego Postu, odbywać się będzie w Kościele XX. *Franciszkanów*.

Wczoraj w Kościele Metropol: Śgo JANA na rannem Nabożeństwie w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej, były wykonane Śpiewy przy towarzyszeniu organów, z dzieł Stan: *Bułakowskiego*. W czasie Summy, Duchowieństwo tegoż Kościoła wykonało Śpiewy przy towarzyszeniu organów, z dzieł Wojc: *Słoczyńskiego*. — W Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:, Amatorowie muzy: w czasie Summy wykonali Hymn *Lachnera* »Panie chwały»; Anioł Pański Mich: *Krogulskiego*; Tercet z Stworzenia świata *Hajdena*; oraz dzieła Józ: *Krogulskiego*, z których soprano-solo młoda Amatorka wykonała.

Z *Środą popielcową* zaczął się drugi termin roczny trwaiący do *Niedzieli Przewodniej*, w którym Kościół Święty nie udziela Sakramentu Małżeństwa, chyba, że ważne okoliczności tego wymagaią. W *zapusty* zatem, błogosławiono tak w mieście iak i na prowincji, mnóstwo małżeństw; a nie iedna Dziewica w skutek tych świętych ślubów, opuściła iuż dom Rodzicielski, aby pójść za tym, którego za dozgonnego Towarzysza życia wybrała. Nieobeszło się przy tych pożegnaniach z domem rodzinnym, bez Błogosławieństw Rodzicielskich, tym z dzisiejszych młodych Mężatek, którym BÓG Rodziców, Ojca lub Matkę, zachował. Z tej okoliczności sądzim, że nieodrzeczy będzie przytoczyć Pożegnanie, na obrazku N. MARJI, które Król JAN III, iedynej Córce swoiej Królewnie *Polskiej* i W. X. L., z *Warszawy* dnia 13 Listopada 1694 r. do Xiążęcia J. M. Elektora *Bawarskiego* Małżonka swego po odprawionym weselu wyieżdżaiącej, własną ręką napisał. Poezja ta złożoną została przez Wojc: Stanisł: *Chrościnskiego*, J. K. M. Sekretarza, i była drukowaną w Kaliszu na początku XVIII wieku. Umieszczamy ią w takiej pisowni, w iakiej pisał JAN III.

Jużże gdźie nieśie fortuná ćię twoiá,
Z Domu Rodźiców Jedynaczko moiá,
Y z domu Bráćiey, zá Rodzinne progi,
Bierz się do drogi.

Niech ćię tá; co w swym pisze Konsystorzu,
Práwá náturze, niebu, źiemi, morzu:
Wszechmocná Ręká, wźiąwszy miłośćiwie,
Wiedźie szczęśliwie.

Niewinny JEZUS, dla nas krzyżowány,
Niechay ćię przyimie, w swe otwárte rány,
Y niechay strzeże, zásłania, y zbroi,
Z dobroći swoi.

Pánná, y Mátká, zá wiecznym przymierzem,
Niechay ćię składa niebieskim puklerzem,
Y twą Oycowską ná káżdą godzinę
Zmacnia *Janinę*.

Spiesz, niech ći drogę bezpieczną toruią,
Zá tobą oraz wiernie postępuią,
Ktorym ćię dáło w moc zrządzenie BOŻE,
Anieli Stróże.

Y którym w *Polszcze* chwałá wiekuista,
Y w których Dom Nász opiece korzysta;
Niechay ćię strzegą Pátronowie Swięći,
Zycząć z mey chęći.

Zá ich modlitwą, prośbą, y przyczyną,
Wszelkie ćię niechay przećiwnośći miną
A BOG obfite szczęśćia, łáski, dáry
Zleie bez miáry.

Błogosłáwieństwo, co go w Corkách, w Synách,
Udźiela Niebo, miej w támtych kráinách:
Życzęć poćiechy, z mych Wnuków, z twych dźieći
Ojćiec Jan Trzeci.

W roku bież: przypadaią zwykle co lat dwa wybory Urzędników do wszystkich Władz Towarzystwa Kredyt: Ziemskiego, a mianowicie: w Gubernji Warsz: w Warszawie 25go Kwietnia; w Gub: Augustows: w Suwałkach 30go Kwiet:; w Gub: Lubelskiej w Siedlcach 5go Maja; w Gub: Lubels: w Lublinie 11go Maja; w Gub: Radoms: w Kielcach 15go Maja; w Gub: Radoms: w Radomiu 20go Maja; w Gub: Warszaws: w Kaliszu 25go Maja; w Gub: Płockiej w Płocku 30go Maja; wzywa się Właścicieli dóbr ziemskich, Towarzystwu Kredytowemu Ziems: zastawionych, ażeby w oznaczonych terminach na zebrania, do miast powyżej wymienionych przybyć zechcieli.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do d. 17 Lut: (1 Marca) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 17, na które, tudzież na dawniejsze, w 215 wnioskach, złożono Rsr: 1,563 k. 75 (zł. 10,425). Na żądanie 39 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież: Rsr: 5 k. 8), Rsr: 1,454 k. 78$^1/_2$ (zł. 9,698 gr. 17), i umorzono książeczek oszczędności 10. Przeto Uczestników 3,815, posiada kapitał Rsr: 114,968 kop. 81 (zł. 766,458 gr. 22.)

Według taxy na bież: miesiąc Marzec, ma płacić się w Warszawie za funt mięsa wołowego kop. 6 (gr. 12), krowiego k. 5$^1/_2$ (gr. 11), za funt polędwicy kop. 12 (gr. 24); za funt wieprzowiny ze skórą k. 6$^1/_2$ (gr. 13), schabu funt k. 5$^1/_2$ (gr. 11); Słoniny świeżej funt k. 11 (gr. 22); za funt cielęciny k. 7 (gr. 14).

Skład Nut muzycz: Fr: *Spiess i Sp:* przy ulicy Senatorskiej Nr 460, odebrał nowe kompozycje: *Wodnickiego* T. Moment Lyrique, seconde melodie, dzieło 7,

zł. 2½. *Wolfa* Ed: La Bohémienne, Polka de Salon, dz: 102, zł. 4. *Kramera* H. Pensée Romantique, dz: 19, zł. 3. *Rosellena*, Le diable à quatre, Polka na fortep:, zł. 3. *Ghysa*, Koncert na skrzypce i fortep:, dz: 40, zł. 11. *Alkana* Le Preux, Etuda koncertowe, dz: 17, na sam fortep:, zł. 6. *Benedykta* Warjacje na romans ulubiony Massiniego, dz: 23, na fortep:, zł. 4½. *Bertiniego* Warjacje na temata oryginalne, na fortepj:, dz: 68, zł. 3. *Beiera*, Repertoire des jeunes pianistes, zawieraiące małe fantazje z różnych oper, iako to: z Córki pułkowej, Łucji z Lamermooru, Belizarjusza, Faworyty, Napoiu miłosnego i z Lukrecji Bordżja, wszystkie ułożone bardzo łatwym sposobem, na fortep:; każdy Numer po zł. 3. P. *Fechnera* Warszawianka Polka, na fortepjan, złp. 1 gr. 15.

Do ofiary przez Pannę Z... za złapanego *Motylka*, przysłanej dla kalek narzeczonych, wczoraj złożono w Redakcji Kurjera zł. 5 gr. 10 od F.

Niestałe pogody Marcowe, oddawna poszły w przysłowie, a nietrwałe *lody* tego miesiąca, posłużyły za przymówkę, niedobrze utwierdzonej przyiaźni: *Poiednana przyiaźń iak marcowy lód.* Tymczasem wczorajszy dzień *1go Marca*, a zatem dzień rozpoczynaiący ową tradycjonalną serję, dni pogod nietrwałych, zamieci, śniegu, deszczu, mrozu i ciepła naprzemian, odznaczył się stałą i piękną pogodą. Ciepło było kilkostopniowe, słońce świeciło iasno i przygrzewało dobrze, a marmurowe chodniki iuż w wielu miejscach nie źle podeschłe, wabiły piękne nóżki do stąpania po nich. Jedyną zabawą czasu *postnego* iest spacer: kiedy więc czas potemu, iak przyjdzie Niedziela lub Święto w czasie wielkopostnym, wszyscy po ukończeniu praktyk religijnych puszczaią się na przechadzki. Wczoraj spotykano prawie na wszystkich ulicach mnóstwo osób, a Damy ukazały się w przemagaiącej liczbie. Na świeżych ich licach, powabnych i rumianych twarzyczkach, w miłem spojrzeniu oka, ani znać iuż było znużeń czasu karnawałowego. Cztery dni spoczynku, zapłaciły sowicie bezsenne noce ostatnich tygodni zapust, a piękność dziedziczna płci pięknej *Warszawskiej*, odbijała się w zupełności. Do miejsc przyiemnych w obrębie miasta, zjeżdżali się Goście, pokrzepiaiąc siły swoie lekkiemi przysmaczkami. *Ogród Saski* ieszcze nie obsechł, z upragnieniem oczekuią na to Amatorowie tego rozkosznego miejsca, i nie wątpim, że pierwsze spacery w tym Ogrodzie, chociaż mu do zieloności daleko, będą arcy-ludne.

W nowo-otworzonym lokalu przy gabinecie *figur woskowych*, okazywaną iest teraz *gruppa* starannie wykończona, przedstawiaiąca *Wieczerzę Pańską*, podług sławnego obrazu *Leonarda da Vinczi.* Figury, ZBAWICIELA i APOSTOŁÓW, są naturalnej wielkości, a wykończenie twarzy pod względem charakterystycznym i artystycznym; ubiory, oraz ułożenie całej *gruppy*, iest wzorowe, i nic do życzenia niezostawia. Taniość opłaty za widzenie tego zbioru (bo tylko 20 groszy od osoby), daie sposobność odwiedzania nawet z Dziatkami, które mogą być istotnie zadowolonemi.

Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, w czasie *Roberta Djabła*, JP. *Dobrski* 3, JPani *Rywacka* 2-kroć, JPanna *Riwoli* i JP. *Troszel.* W Rozmaitości, po *Pannie Mężatce*, JPani *Halpert;* po *Zachodzie Słońca*, JP. *Żółkowski.*

Z Suwałk. — Kiedy czas zabaw ukończył się, a z nadejściem Postu nastąpią chwile rozmyślania męki Pana Naszego JEZUSA CHRYSTUSA Zbawiciela Świata, i kiedy nie ieden zmordowany uciechami, częstokroć mimo chęci zniewolony zostanie wziąść książkę do ręki, niech tych krótkich chwil użyie z korzyścią dla duszy swoiej i niechaj przeczyta książkę pod tyt: «Bolesna męka ZBAWICIELA Świata według rozmyślań A. K. *Emmerich*», wyszłą w przekładzie w Drukarni XX. *Misjonarzy* Warszawskich w r. 1844; albowiem tam znajdzie całą mądrość, wielki przykład i naukę, pozna drogę sprawiedliwości, tam nauczy się pokory i poświęcenia, tam znajdzie balsam pociechy z objawionej Świętej Religji CHRYSTUSA, znajdzie moc wytrwałości w dolegliwościach i nieszczęściach w tej krótkiej pielgrzymce życia naszego. Lubo historja ostatnich chwil życia ODKUPICIELA, iest każdemu Chrześcjaninowi z pism Świętych wiadomą, iednakowż w życiu moiem blisko pół wieku dobiegaiącym, żaden opis tak dokładnie i szczegółowo nie zdarzyło się mi czytać, i według mego zdania, które zapewnie wielu podzieli, dzieło to każdy Chrześcjanin posiadać powinien; ono powinno być obecne ciągle iego myśli, wypiętnować się na sercu iego; ono zachęci dobrego do lepszych czynów, złego naprowadzi na drogę prawą, wstrzyma nieiednego od niesprawiedliwego wyroku, i wzruszy sumienie fałszywego świadka. O bodajby każdy czytaiący tę książkę tej pociechy doznał, iaką ia czytaiąc ią, uczułem. — *K.*

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobrocz: Pow: Sandomierskiego, ma za obowiązek złożyć podziękowania Damom w tymże Powiecie zamieszkałym, za podjętą pracę w zbieraniu fantów do Loterji w Sandomierzu 15go z. m. ciągnionej, na korzyść Włościan nadwiślańskich powodzią zniszczonych. Zebrano ze sprzedaży biletów, iako też z ofiar dobrowolnych zł. 6,300. *L. Łempicki.*

Do *Kassy Oszczędności Płockiej*, w dniu 10/22 Lutego r. b., 32ch Uczestników złożyło Rsr: 42 czyli zł. 280; cały zatem kapitał przez 401 Uczestników posiadany, wynosi Rs: 4,778 k. 64 czyli zł. 31,857 gr. 18.

Dnia 19go z. m. zeszła z tego świata w dobrach *Terebuniu* (Gubernji Grodzieńskiej, Powiecie Brzesko-Litewskim), doczekawszy się sędziwej starości, ś. p. JW.

Marjanna z Hrabiów Grabowskich Hrabina *Ożarowska*, Wdowa po niegdy Samuelu Hr: *Ożarowskim*, Jenerale-Maiorze b. wojsk Polskich, Siostra JW. Stefana Hr: *Grabowskiego*, Członka Rady Państwa, b. Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego. Zgon tej znakomitej Pani, opłakuie liczna pozostała Familja, Przyiaciele i Sąsiedzi, ceniący w wdzięcznej pamięci Jej przykładne cnoty, i ową starodawną gościnność, której Dom Jej zawsze był wzorem.

Anglja. — Na posiedzeniu izby niższej 20go z. m. trwały ieszcze narady nad prawami zbożowemi. — Xżę *Norfolk* oświadczył się także za systemem Pana R. *Peel* (Pil). — Dziennik *Standart* zbija wieść iakoby P. *Kokbarn* miał zamiar wystąpić z Admiralicji. — W *Liwerpolu* zawiesił wypłaty dom handlowy *Stokdale i spółka*, utrzymuiący iedną z najznaczniejszych fabryk mydła w Anglji; długi dochodzą 400,000 dukatów. — W Stanach Zjednocz: wzburzenie umysłów przeciw Anglji uciszać się zaczęło.

Francja. — Z prowincji *Oranu* dochodzą zaspokaiające wiadomości. W *Algierze* także obawa nieco ustała. Dziennik *Sporów* zapewnia, że nie ma żadnych wiadomości o ukazaniu się *Abdelkadera* w blizkości miasta. — Pismo francu: mniema, iż powstanie Jenerała *Paredes* w Mexyku, przyśpieszy utworzenie monarchicznego rządu w tem Państwie. — P. *Cousin* (Kuzę) nie chciał przyiąć ofiarowanego mu prezesostwa do rozpoznania książek szkolnych. — Królowa *Izabella* przesłała Ministrowi oświecenia Hrabiemu *Salwandy*, który iak wiadomo przez krótki czas był Posłem w *Madrycie*, wielki Krzyż orderu *Karola III*. — Kapitan *Bertrand* protestował znowu przeciw pamiętnikom Jenerała *Montholona*. Tenże Jenerał osądzony w *Ham*, wydał swoią córkę *Napoleonę*, za Porucznika okrętowego *Lapeyrouse*. — Biskup z Texas *Odin* bawi obecnie w *Paryżu*, gdzie zgromadza Duchowieństwo dla swoiej dyecezji. — P. *Dubrac* (Djubrak) Aient konsularny w *Hajti* przybył do *Paryża*. — Inspektor kolei żelaznej orleańskiej Hrabia *Lamorthonie*, 15go z. m. przez nieostrożne zeskoczenie z parochodu, został roziechany. — Kuitjerowie nieupoważnieni za negocjowanie promess, zostali surowo ukarani; nałożono im znaczne kary pieniężne. — Bej Tunetański wyzwolił wszystkich Murzynów w swoiem państwie.

Hiszpanja. — Nowy Minister sprawiedliwości Pan *Arrazola* uchodzi za najznakomitszego prawnika w Hiszpanji. — 14go z. m. dany był u Królowej bal na 600 osób. — Głoszą bezzasadne wiadomości, że Poseł francu: prosił aby go odwołano, że Poseł neap: zażądał swoich paszportów, i że Infant *Don Henryk* potaiemnie odpłynął do Anglji.

Niemcy. — W końcu z. m. vmarł w *Wrocławiu* mąż słynny z dobroczynności, Bankier Dawid *Fraenkel*, przeżywszy lat 75; pozostały po nim maiątek szacuią przeszło na 2½ miljona talarów. On to kosztem 100,000 talarów wzniósł w *Wrocławiu* szpital Starozakonnych; prócz tego przeznaczył w testamencie dla tegoż instytutu, fundusz 50,000 talarów. Inne iego zapisy są następuiące: Fundusz 180,000 talarów na wspieranie podupadłych kupców; Magistratowi miasta *Wrocławia* do dowolnego rozrządzania na cele dobroczynne 25,000 talarów. Dłużnikom swoim przedłużył o 4ry lata termin uiszczania należytości. Dłużnikom winnym nie więcej iak po 500 talarów, zupełnie długi darował. Wszyscy iego słudzy przez 10 lat po iego śmierci pobierać będą całkowitą pensję, iak za iego życia; między rozmaitemi gratyfikacjami zapisał 8,000 talarów swoiemu Pisarzowi P. *Boenisch*, którego nazywał swoim *spółpracownikiem*. Główny swój maiątek obrócił na fundusz żelazny; z procentów ile ich rocznie wystarczy lub nagromadzi się, maią być wyposażeni iego krewni, postępuiąc zawsze od najbliższych. Krewny płci mężkiej otrzyma w dniu wesela 1,200, a płci żeńskiej 1,500 talarów. Prócz tego zostawił wiele innych legatów. — Dotychczasowy Poseł Pruski w *Paryżu* Hrabia *Arnim*, przeniesiony został do *Wiednia*, a Posłem Pruskim w *Paryżu* mianowany dotychczasowy Poseł w *Bruxelli* Baron *Arnim*. — 24go z. m dany był bal kostjumowy w *Berlinie*; zaproszono osób 1,000. — Załoga w *Poznaniu* 21go z. miesiąca została wzmocnioną; spokojność nieustaie. Aresztowany *Mirosławski* zdaie się być hersztem spiskowych, którym miano także zabrać kassę zawieraiącą do 60,000 talarów. — W *Bochnji* Rząd *Austrjacki* zniósł szkołę filozoficzną, i uczniów rozpuścił. Niesforność młodzieży i udział iej w zamieszaniach tam wybuchłych, był do tego powodem.

Donoszą z *Wrocławia* 26go z. m.: »Dziś rano wyruszyły z tąd koleią żelazną nad granicę Górnego Szlązka, kompanja strzelców, bataljon 10go pułku piechoty i dwie armaty. Jutro rano wysłane ieszcze będą tamże dwie armaty i bataljon 22go pułku piechoty. Dziś rano przybyli tutaj: były Jenerał *Chłopicki*, Senator *Kirchmayer*, i kilku Polaków, którzy się z *Krakowa* do naszego miasta ucieczką ratowali.”

Rozmaitości. — W pewnej Akademji zabrakło ciał na doświadczenia anatomiczne. Posłano do szpitalu proszące o takowe ieżeliby się znajdowały. Odpowiedziano, że na ten raz nie ma żadnego trupa, ale za 2 dni będzie 12 *gotowych*. — »Papo! papo! wołał 3-letni chłopczyna, iuż wybiło w pół do 8ej.” Ojciec popieścił dziecię, mówiąc »Cóż to ia mam za rozumnego Syna!” Wkrótce potem dziecię dopuściło się iakiejś nieprzyzwoitości. Znie-

cierpliwiony Ojciec zawołał: »Ach mój Władziu, kiedy też przecie będziesz mieć rozum!” »Jak wybije w pół do 8ej, odpowiedział chłopiec bez zaiąknienia.— Gdy niedawno Obywatel widząc dobrą sannę, wybrał się w podróż; nazaiutrz śnieg nagle stopniał i Obywatel musiał saniami iakby płynąć po błocie. W tem z chaty wprost tej kałuży wybiega chłopak, zbliża się do sani, i mówi do tegoż Pana. »A to wy ieszcze żyiecie?” »Albož co,” odrzekł Pan. »Bo mój Tatuś mówili, żeście iuż dawno pomarli.” »A któż ia iestem mój chłopaczku.” »O kto, iuści *Sowizdrzał*, bo po błocie saniami iedziecie.” Naśmiał się ów Jegomość z prostoty Wieśniaka, a wydobyty przez nadeszłą pomoc, odjechał w dalszą drogę, śpiesząc do Warszawy na trzecią maskaradę.— Pewien Jegomość napotyka na ulicy swego dawnego przyiaciela, i mówi: »Otóż góra z górą nie zejdzie się a przecie człowiek z człowiekiem często.” Odrzekł drugi: »Bajki to są; widzisz Pan po drugiej stronie dwie góry rozmawiaiące, to iest dwóch poczciwych ubogich garbatych.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Kotowicz Stan: Urzęd: z Brześcia; Likiernik Edw: Kupiec z Częstochowy; Numow Paweł Rotmistrz z Florencji; Proskura Józ: Oby: z Kijowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 7.

TEATR WIELKI. Jutro, 15ty raz *Noc* i *Poranek*.